

KRONIKA LITERACKA.

Encyklopedia i Methodologia prawa przez Dra Lauheika Arndts C. K. Rządowego radcy i zwyczajnego prof. rzymskiego prawa w Wiedniu. (Wydanie trzecie). Na język polski przełożył F. M. Kijów. W drukarni Uniwersytetu św. Włodzimierza. 1866. W 12ce. str. 132.

Pobudki, jakie skłoniły tłumacza do podjęcia powyższej pracy, najlepiej wyjaśni przedmowa, na końcu dziełka zamieszczona, którą dla ogółowości poglądu przytaczamy tu dosłownie:

„Literatura nasza, bogata w rozmaitych gałęziach, nader jest ubogą na niwie prawa. Brak książek w ojczystym języku, traktujących ten ważny i niewyczerpany przedmiot zmusza nas do uciekania się w tym względzie do nierównie obfitszej literatury obcych narodów. Lecz nie każdemu dane są środki władania różnemi językami, a chociaż i niektórzy je posiadają, to między mową potoczną a językiem wiedzy znaczna zachodzi różnica. Z tych więc powodów byłoby do życzenia, iżby co najwięcej celniejszych utworów prawnych zagranicznych mistrzów narodowej przyswoić mowie.

Teorya prawa najbardziej dziś jest rozwiniętą w Niemczech. Duch medytacyjny i filozoficzny Germanów, niezrażający się trudnościami, ich cierpliwość i wytrwałość w pracy, spowodowały, że od nich pożyczamy teorię i mniej lub więcej szczęśliwie stosujemy je do praktyki życia społecznego. Prawo było i jest zawsze objawem rozwoju społecznego życia narodu, filozofią ludów; celniejsze więc utwory na tém polu nie mogą pozostać wyłączną własnością pojedynczego ludu, stają się one niejako własnością, moralną ogółu ludzkości często przechodzą

w czyny, a nim ogólne zyskają uznanie, poprzedzone bywają nie raz silnemi wstrząśnieniami, nim sobie wywalczą stanowisko.

Ale wracając do naszego zadania, musimy tu jeszcze wspomnieć, że jeżeli brak ojczystych dzieł prawnych tak dotkliwie nam się czuć daje, to nie pochodzi to z tego powodu, iżbyśmy niżej w tej gałęzi od innych narodów stać mieli, ale gdy nasze kwitnęły uniwersytety, językiem uczonych była wyłącznie łacina. W tej więc klasycznej mowie pozostały nam pomniki statutów, praw, przywilejów, jak o tém obszernie w swoich dziełach wspominają Bandtkie i Maciejowski.

Każdy z oddających się prawu musi naprzód mieć o niém pojęcie. Pojęcie to daje encyklopedia. W ostatnich czasach dwie polskie encyklopedye wyszły na jaw: jedna bokolwiek dawniej przez Dra Jana Kłodzińskiego b. sędziego appellacyjnego w Warszawie pod tytułem: „Encyklopedia i Methodologia prawa, obejmująca rys nauk prawnych, 8-vo 1842.” Autor z głęboką erudycją i znajomością rzeczy traktuje swój przedmiot, ale zbyt rozciągle, aby książka ta dla początkujących studentów przewodnikiem być mogła. Druga w tych latach w Kijowie wydana p. Leopolda Jakubowskiego pod tytułem: „Pierworys prawa.” Prawdziwą wdzięczność czuć winniśmy dla p. Jakubowskiego, za zbogacenie naszego piśmiennictwa podobnym utworem.”

Nie myślimy tu rozbierać zalet twórcy oryginału, ale chcemy nadmienić o użyteczności rzeczy, przyswojonej ojczystemu piśmiennictwu oraz o wartości samego przekładu.

Encyklopedia prawa daje pojęcie o prawie—w ogólném znaczeniu jest to nauka przygotowawcza i wstępna do studyów prawa, lub też ogólny pogląd na treść jego. Methodologia zaś prawa (jurisprudencji) jest nauką sztuki i sposobu właściwego uczenia się i poznawania tej wiedzy.

Encyklopedia zatem i methodologia traktuje o istocie prawa i jego nauki w ogólności; określa czém jest prawo. zkąd powstaje i jak poznać, co jest prawem?

W odpowiedzi na te pytania, dowiemy się z dziełka pana Arnolds, że najwyższy pierwiastek prawa leży w boskim porządku. Podział i ukształcenie jego są owocem działalności ducha ludzkiego, występującego w historii ludzkości.

Prawo powstaje przez chęć wolności, zasadza się na tém, że człowiek ma wolną wolę; winno więc wolności strzedz, a samowolę ograniczać. W pełnej rzeczywistości pojawia się tylko w państwie, to jest w towarzystwie ludzi związanych z sobą przez

pewne normy, które uznali za obowiązujące i podległych jednej władzy.

Niezłomny kierunek woli wszędzie i stanowczo podług prawa działać, *jest sprawiedliwością*. Prawo ma swoją historię i filozofię—pierwsza śledzi, jak powstało i wykształciło się zasadnicze prawo i pojedyncze jego instytucje w biegu dziejowym, więc porównywa całość obecnego z przeszłym; druga bada zasady i podstawy prawa, jego pierwiastek i całość, w stosunku do boskiego porządku tego świata i niektóre kształty prawa *zasadniczego* przedstawia podług pierwiastkowej idei sprawiedliwości. Ztąd znane w nauce szkoły: historyczna i filozoficzna (prawo natury).

Przedmiotem encyklopedyi i metodologii prawa jest także jego podział na prywatne, publiczne, kościelne. *Pierwsze* porządkuje stosunek ludzi, jako pojedynczych indywiduów do ogółu. *Drugie* porządkuje stosunki ludzi, w których ci ostatni występują jako członkowie większej, we wspólność prawną związanej całości; *ostatnie* określa stosunki takie, w których ludzi za członków gminy kościelnej uważamy.

Ztąd wypłynęły pojęcia własności rodziny, określenie stosunków wewnętrznych państwa i prawny jego stosunek do innych mocarstw; wreszcie stanowisko kościoła jako przez objawienie Chrystusa założonej gminy tych, którzy w toż objawienie wierzą i przez chrzest do związku chrześcijańskiego przyjęci zostali.

Z pojęciem państwa łączy się pojęcie kształtu jego władzy i jego celów. Ztąd wypływa władza *sprawiedliwości*, z tej wiedza *sądownicza*, *proces*, procedura, czyli forma i porządek, jakimi się dochodzi do wymiaru sprawiedliwości—*policja*, *finansowo* etc.

Prawo publiczne zmienia się na międzynarodowe czyli prawo państw, które jest zbiorem reguł, określających i urządzających prawnie stosunki samodzielnych państw. Zasadą tego ostatniego prawa jest uznanie samodzielnych osobistości (indywidualizmu) pojedynczych państw tak, jak ludzie swą indywidualność uznać i szanować winni.

Prawo kościelne nie jest częścią prawa publicznego, ani państwowego w ostatecznym pojęciu. Kierunek kościoła sięga wyższych celów, ustawa zatem jego występuje niezależnie i od prawa prywatnego.

Dopiero prawo *kościelno-państwowe*, to jest określające stanowisko kościoła do państwa wchodzi w zakres prawa publicznego.

Encyklopedia i metodologia może mieć na celu naukę prawa w ogólności, albo też pewnego pojedynczego narodu.

Podręcznik pana Arndts odnosi się głównie do nauki prawa narodu germańskiego i obejmuje historyczny rozwój zasadniczego (prywatnego) prawa w Niemczech.

Specyalny ten przedmiot pomijamy w niniejszém sprawozdaniu, odsyłając czytelnika do samego tekstu.

Z metodologii prawa wyrobił się sposób wykładania tej nauki, po uniwersytetach w zwyczaj u będący.

Przyjęto podział wykładu na części (dyscypliny), np. *prawo rzymskie i kanoniczne v. lombardzkie*; lenne prawo przyłączone potem do nauki prawa, badanie źródeł prawnych, a z kolei zaczęto badać zasady pojedynczych nauk prawnych i układać je w pewien systemat.

Pandekta stanowiły podstawę prawa cywilnego, *Decretalia* zaś Grzegorza IX. przyjęto za zasadę prawa kanonicznego. *Instytucje* obejmowały mniejsze i krótsze zestawienie praw rzymskich.

System ten zyskał miano *Metody Legalnej*.

Oto krótka treść dziełka, jakie p. F. M. przyswoił literaturze krajowej. Użyteczność tej pracy jest widoczną, mianowicie też dla młodzieży poświęcającej się nauce prawa, która z przyjemnością czytać będzie radę doświadczonego profesora zawartą w ostatnim paragrafie jego podręcznika:

„Przedewszystkiem jednak jest najważniejszém, ażeby w każdej chwili godność nauki i ważność powołania mieć przed oczyma, aby się starać zostać nie tylko dobrym prawnikiem, ale czynnym i zacnym obywatelem, tudzież przykładnym chrześcianinem.”

Język tłumacza w ogólności jest poprawnym; dostrzegać się jednak w nim dają niektóre usterki, np. normy prawa upoważnione *organem* ludu, zamiast przez *organ*... promulgatywny zamiast *promulgacyjny*, kierunek zwrócony na *poznanie* prawa, zamiast *ku poznaniu*, śledzić za powstaniem prawa, zamiast *śledzić powstanie prawa*, *przeużył* zamiast, *nadużył*, sposób nabycia *odstępny*, zamiast *przez odstąpienie*, *obrazy* prawne, zamiast *formy prawne*, *względząc*, zamiast *mając na względzie* i t. p.

Mógłby nadto tłumacz zamiast wyrazów: subiektywny, obiektywny, pozytywny, doktrynalny, użyć wyrazów już utartych: *podmiotowy, przedmiotowy, zasadniczy, naukowy*.

Mimo tych drobnych niedokładności, pracę p. F. M. z całym współczuciem dobrych jego chęci, zalecamy ogółowi czytelników, a głównie młodzieży szkolnej.

I. M.